

Kazimierz Majdański

Przedmowa do książki "Planowanie zaludnienia"

Studia nad Rodziną 8/2 (15), 103-117

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

abp Kazimierz MAJDAŃSKI

PRZEDMOWA DO KSIĄŻKI „PLANOWANIE ZALUDNIENIA”

Dwie głównie cechy charakteryzują twórczość pisarską Walentego Majdańskiego: to, że był wierny przez całe życie obronie zdrowej wizji małżeństwa i rodziny, oraz to, że przewidywał przyszłość tych podstawowych dla dziejów ludzkości instytucji.

Choć więc „Planowanie zaludnienia”, najważniejsze być może dzieło Autora, napisane zostało przeszło pół wieku temu, jest – jak mówią opinie ekspertów – aktualne również obecnie, w okresie nasilających się zagrożeń wobec małżeństwa i rodziny, a także wobec perspektyw ich ocalenia.

1. Spuścizna pisarska

Głównym motywem działalności pisarskiej Autora była obrona życia dzieci nienarodzonych, na szerokim tle historycznej i współczesnej problematyki zadań pełnionych przez małżeństwo i rodzinę.

Przegląd tej twórczości, podejmowanej zarówno w książkach, jak i w artykułach, jest następujący:

W 1919 roku zamieścił Autor pierwsze swoje artykuły w „Gazecie Kaliskiej”, a potem w „Ziemi Sieradzkiej”.

W latach 1932-33 napisał powieść z życia wsi pt. „Miazga”¹.

Pierwsze opublikowane jego książki, to: „Państwo rodziny” (1935, 53s.) i „Giganci” (1937, 234s.)².

Po wojnie ukazały się dalsze książki: „Rodzina wobec nadchodzącej epoki” (1946, 61s.), „Kołyski i potęga” (1946, 192s.), „Polska kwitnąca dziećmi” (1947, 219s.), „Lekarz, dziecko, populacja” (1948, 92s.)³.

Liczne artykuły, o zróżnicowanym stylu, zamieszczał w różnych czasopiśmie, od „Prosto z Mostu” do „Rycerza Niepokalanej”⁴.

¹ Książka zaginęła w pożodze wojennej.

² W tym okresie ukazały się też broszury: *Ekonomia ziemi* (1936, 20s.), *Co robi młody święty?* (1939, 28s.) i *Młodzi szaleńcy* (b. d., 14s.).

³ Praca wydana pod pseudonimem dr Antoni B. Henke.

⁴ W okresie międzywojennym pisał również w czasopiśmie: „Biuletyn Stowarzyszenia Inżynierów Katolickich”, „Biuletyn Warszawskiego Związku Lekarzy”, „Merkuriusz”, „Myśl

Artykułem pt. „Oszczędzanie na dzieciach” w 1938 roku w „Prosto z Mostu” zainicjował kampanię publicystyczną w obronie dzieci nienarodzonych i rodziny wielodzietnej w Polsce. Następnie przeprowadził w 1938 roku podobną kampanię, na zamówienie św. Maksymiliana Kolbego, na łamach „Rycerza Niepokalanej”⁵.

W okresie powojennym działalność pisarska Walentego Majdańskiego poddana była ostrej i wrogiej cenzurze państwa komunistycznego, z zakazem publikowania włącznie⁶. Spowodowało to zapomnienie o cenionym uprzednio Autorze. Nadal jednak wygłaszał on odczyty i pisał, wszystkie skromne oszczędności przeznaczając na przepisywanie swych prac, by móc je udostępniać przynajmniej w maszynopisach.

Był to też czas podsumowań, syntez, przemyśleń i współpracy z reprezentantami różnych dyscyplin naukowych.

Prace, które nie mogły się ukazać drukiem, dotyczą głównie zagadnień demograficznych, problemów etyczno-wychowawczych małżeństwa i rodziny, problematyki odpowiedzialnego rodzicielstwa, zagrożeń moralnych i biologicznych narodu. Obok najobszerniejszego dzieła „Planowanie zaludnienia” (1952, 683s.), znajdują się między innymi następujące tytuły: „Jak być szczęśliwym w małżeństwie” (1955, 592 s.), „Kultura planowania rodziny” (1960, 326s.)⁷, „Kultura regulacji potomstwa wśród młodych małżeństw” (1962, 234s.), „Obrona życia w parafii. Wychowanie przez konfesjonał do odpowiedzialnego rodzicielstwa” (1965, 108 s.), „Demografia a duszpasterz” (1965, 99s.), „Cywilizacja franciszkańska” (1968, 245s.)⁸, „Posługa religijno-moralna księdza dla lekarza i położnej” (b. d., 131s.), „Książd parafialny – wychowawca rodzin” (b. d., 61s.), „Populacja, małżeństwo, postępy” (1970, ok. 350s.) oraz „Naród i Kościół” (b. d., 400s.).

Narodowa”, „Niedziela”, „Posłaniec Serca Jezusowego”, „Przewodnik Katolicki”, „Sodalis Marianus” oraz „Wiara i Życie”.

Po wojnie jego artykuły ukazywały się – obok „Rycerza Niepokalanej” – w następujących czasopismach: „Ateneum Kapłańskie”, „Caritas”, „Dziś i Jutro”, „Głos Katolicki”, „Gość Niedzielny”, „Homo Dei”, „Kółko Różańcowe”, „Królowa Apostołów”, „Ład Boży”, „Msza św.”, „Niedziela”, „Słowo Powszechne”, „Tygodnik Warszawski”, „Wiadomości Duszpasterskie” oraz „Tygodnik Powszechny”.

Część artykułów była publikowana pod pseudonimami.

⁵ W tym piśmie opublikował łącznie ponad 120 artykułów.

⁶ W „Wykazie książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu” (dokument Ministerstwa Kultury i Sztuki – Centralnego Zarządu Bibliotek z 1.10.1951) znajduje się zapis: „Majdański W., «Giganci». Oraz inne utwory” (poz. 893). – Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu. 1.10.1951, Wydawnictwo NORTOM, Wrocław 2002, s. 26.

⁷ Książka dla służby zdrowia, pod pseudonimem dr A. Henke.

⁸ Inny tytuł: Franciszkanizm XX wieku.

Szczególne znaczenie miała napisana w 1967 roku książka-memoriał pt. „O równe prawa dla ludzkości prenatalnej”, w której Autor postulował konsekwentne w skali światowej przyznanie prawa do życia wszystkim ludziom, także jeszcze nie narodzonym. Memoriał ten w tłumaczeniu francuskim („Pour l'égalité des droits de l'humanité prénatale”) został przekazany w 1971 roku Papieżowi Pawłowi VI. Podziękowanie w imieniu Ojca Świętego przysłał na ręce Kard. S. Wyszyńskiego Sekretarz Stanu, Kard. J. Villot, pisząc:

„Pragnę Cię zapewnić za pośrednictwem tego listu, że została przekazana Ojcu Świętemu praca, której tytuł brzmi: «Pour l'égalité des droits de l'humanité prénatale». Jej autor, Walenty Majdański, pisarz katolicki, broni z godną szacunku odwagą praw do życia dla dzieci nienarodzonych, uzasadniając je, jak dobrze wiesz, w oparciu o naukę Kościoła.

Ojciec Święty prosi Cię, abys zakomunikował temu autorowi, że żywi głęboką wdzięczność za ofiarowaną mu książkę i że pragnie go utwierdzić we wszystkich poczynaniach, których celem byłoby głoszenie i propagowanie «zdrowej nauki», co stanowi jedno z zadań, jakie z powodzeniem może spełniać apostołat laikatu.

Ojciec Święty, jako zastępca Chrystusa na ziemi, chcąc okazać temu pisarzowi swoją szczerą życzliwość, udziela mu błogosławieństwa apostołskiego, życząc równocześnie z ojcowskiego serca siły i pomocy z nieba”⁹.

W czasie obchodzonego uroczystie 50-lecia pracy pisarskiej Walentego Majdańskiego ogłoszone pokłosie tej pracy zawierało: 322 artykuły drukowane w 26 czasopismach, 2 broszury, 6 pozycji książkowych, 97 pozycji w maszynopisach¹⁰. Dorobek ten jednak jest w zakresie prac nie publikowanych jeszcze bogatszy. Obszerną bibliografię przedstawił w swojej pracy doktorskiej ks. Zbigniew Domagalski¹¹.

W związku z ostrym tonem wczesnych polemicznych publikacji, wysuwano pod adresem Autora zarzuty zrażania odbiorców zbytnią ostrością określeń i gwałtownością wypowiedzi. Ciekawą refleksję na ten temat wypowiedział dr Eugeniusz Myczka: „Czasem dziwne jest to nasze społeczeństwo:

⁹ List Kard. J. Villot do Kard. S. Wyszyńskiego z 17.09.1971.

¹⁰ Por. R. Grecki, Dorobek publicystyczny Walentego Majdańskiego (zestawienie bibliografii), w: Księga pamiątkowa 50-lecia pracy publicystycznej Walentego Majdańskiego, Niepokalanów 1970, s. 144, mps.

¹¹ Por. ks. Z. Domagalski, Model rodziny w pismach Walentego Majdańskiego. Rozprawa doktorska pisana na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Sekcja Duszpasterstwa Rodzin, pod kierunkiem ks. doc. dr. hab. Piotra Poręby, Lublin 1974, 260s., (mps).

Autor wylicza 243 pozycje nie publikowane (z tym, że liczba ta zawiera zarówno obszerne opracowania, jak i teksty objętościowo skromne).

rażą go nie tyle złe czyny, ile słowa, które oddają istotną treść tych czynów, naruszających prawo Boże¹².

Zarzucano Autorowi, zwłaszcza w środowiskach liberalnych, brak miłości¹³. Odpierał te zarzuty o. Jacek Woroniecki OP, odwołując się do słów św. Augustyna: *cum dilectione hominum et odio vitiorum*, zwracając uwagę na konieczność jasnego widzenia granicy między dobrem i złem¹⁴.

Trzeba przy tym zauważyć, że krytycy odnosili się najczęściej do tekstów z okresu międzywojennego, pisanych w warunkach ostrej polemiki i utrzymanych w takiej właśnie publicystycznej konwencji. Tymczasem Autor nieustannie rozwijał się i doskonalił, modyfikując swoją strategię. Jednemu pozostał niezmiennie wierny: obronie rodziny i życia dzieci nienarodzonych.

Pisał o tym Kardynał Karol Wojtyła:

„P. Walenty Majdański stawiał zawsze jasno z wielką odwagą najtrudniejsze problemy moralne naszego polskiego życia. Małżeństwo, rodzina, wychowanie, przyszłość narodu, nie przestawały być głównym tematem Jego publikacji, które wprawdzie od dawna nie mogą oglądać światła dziennego, lecz stale tworzą kapitał myśli i zaangażowania w najtrudniejsze sprawy naszego życia¹⁵.”

2. Wizja przyszłości

Po zgonie Walentego Majdańskiego powiedział o nim Prymas Tysiąclecia: „To był prorok”. Odnosiło się to do tej zdolności przewidywania, która była owocem intensywnych studiów i własnych przemyśleń człowieka głębokiej wiary.

Cytowana wypowiedź zawiera charakterystykę twórczości Walentego Majdańskiego, pojawiającą się jakby *pari passu* na poszczególnych etapach, zwłaszcza zaś z okazji ukazania się „Gigantów”. Książka ta, której dwa wydania ukazały się w ciągu dwóch lat tuż przed wojną (rok 1937 i 1938), trzecie zaś – po wojnie, w roku 1947, szybko stała się wyjątkowo głośna, a nawet bulwersująca.

¹² E. Myczka, Życie i działalność Walentego Majdańskiego, w: Księga pamiątkowa 50-lecia pracy publicystycznej Walentego Majdańskiego, dz. cyt., s. 136.

¹³ Por. S. Kisielewski, Kodeksy nie-pisane. Felieton moralizatorski, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 50, s. 12.

¹⁴ Por. J. Woroniecki, S. Kisielewski przeciw W. Majdańskiemu, „Niedziela” 1949, nr 19, s. 21.

¹⁵ List Kardynała Karola Wojtyły do O. Gwardiana z okazji jubileuszu Walentego Majdańskiego w Niepokalanowie, 28.01.1970.

Określano ją jako „niezwykłą książkę”¹⁶. Jan Mosdorf pisał: „Dziwna, bardzo dziwna książka. To pewne, że jedna z najlepszych pośród tych, które czytałem w latach ostatnich”¹⁷.

Karol Hubert Roztworowski zawarł pod koniec swojej obszernej recenzji następującą refleksję:

„Kto wie? Kto wie, czy ten Majdański nie ma lepszego wzroku, lepszego słuchu, twardszej kości pacierzowej i czy jego (zdaniem starych wodzów) «ośla szczeka» nie okaże się najbardziej nowożytną bronią? *Qui vivra, verra*”¹⁸.

Natomiast Adolf Nowaczyński stwierdzał:

„Jasnowidzący, posępny, surowy, a świetny pisarz, Walenty Majdański, z gestami Savonaroli czy Piotra z Amiens.

Nie ma dziś w Polsce ważniejszego tematu i ważniejszego pióra, jak Walentego Majdańskiego kruczata wypowiedziana nieubłaganie zamieraniu rasy polskiej, szczepu polskiego. Cóż znaczą te dziecięco przemądralskie napaści i nagonki na jeszcze tekturowego u nas smoka totalizmu wobec dreszczem przejmującej powagi relacji i rewelacji, jakie chronicznie karnawałującemu społeczeństwu przedkłada Walenty Majdański [...]. [który] wyraźnie w głos krzyczy, jak Skarga, jak Orzechowski, jak Rejtan: «Od 1918 do 1938 zabiłiście oficjalnie, z konieczności w szpitalach i klinikach dwa miliony jestestw»! Drugie i trzecie dwa miliony nieoficjalnie! Zaprzestańcież! Opamiętajcie się! Nie mordujcie!”¹⁹.

Redaktor „Ateneum Kapłańskiego”, ks. prof. Stefan Wyszyński, napisał wnikliwą, a zarazem oględną recenzję „Gigantów”. Natomiast po latach, jako Prymas, powiedział o autorze tej książki:

„Był Janem Chrzcicielem dla rzeczywistości, którą dziś przeżywamy. Bo nieomal wszystkie problemy, które tam [w „Gigantach”] poruszył, zostały, w inny wprawdzie sposób, zinterpretowane i wydobyte na światło przez rzeczywistość”²⁰.

„[...] inne narody już to dostrzegły i zaczynają się skutecznie bronić przed niebezpieczeństwem «białej śmierci» w rodzinach. U nas na razie jeszcze odważnie się o tym nie mówi. Panuje jak gdyby żenujące sprzysiężenie milczenia. Niekiedy coś się odkryje w statystykach, czasem przemyci się jakiś artykuł, że niestety – jest źle. I tyle.

Ale był człowiek, patrzący przez wiarę w przyszłość, przerażony zagrożeniem moralności chrześcijańskiej w Polsce, który to przewidywał. Jako

¹⁶ Por. J. Czarnecki, recenzja w „Przeglądzie Katolickim”, 1937, nr 75, s. 281-282.

¹⁷ J. Mosdorf, Bardzo dziwna książka, „Prosto z Mostu”, 25.04.1937.

¹⁸ K. H. Roztworowski, Stara i nowa wiara, „Kurier Poznański”, 25.12.1937.

¹⁹ A. Nowaczyński, Ofensywa. Plama na słońcu, „Prosto z Mostu”, 19.02.1939, s. 5.

²⁰ Przemówienie we Włocławku, 24.03.1963. Cyt. za: E. Myczka, Życie i działalność Walentego Majdańskiego, dz. cyt., s. 127.

młody jeszcze publicysta przyniósł mi on kiedyś we Włocławku swoją książkę «Giganci», która śmiało dotknęła początków tych boleści, w porę ostrzegała. Ludzie bali się tej książki, bali się autora. Zbyt śmiała, zbyt odważna, bezkompromisowa! Książka oczywiście ukazała się. Wywołała szeroką dyskusję. Jedni przyznawali rację, inni – polemizowali. Na to, kto miał rację, trzeba było poczekać kilkadziesiąt lat, może do dziś. Dziś się widzi, kto miał rację. Dziś się widzi, czym jest rodzina dla państwa i narodu, co to znaczy «Polska kwitnąca dziećmi». Dziś się widzi, że warunkiem naszej narodowej potęgi są kołyski. Niemalże proroczy sposób patrzenia w przyszłość cechował tego człowieka. Bóg dał mu taką moc. I dlatego choć ongiś polemizowaliśmy z nim, dziś go czcimy»²¹.

Świadectwo zdolności przewidywania stanowi również publikowana obecnie praca pt. „Planowanie zaludnienia”, tym dokładniej tę zdolność weryfikując, że chodzi właśnie o pracę napisaną z górami pół wieku temu. Miniony czas ukazuje jeszcze dokładniej, niż to było w okresie pisania pracy, stan współczesnej problematyki demograficznej, pozwalając odczytać słuszne, jak się okazuje, tezy Autora, którego nie przerażała wizja przeludnienia świata, lecz wizja odwrotna²².

A przecież jeszcze niedawno panowało dość powszechne przekonanie, także u nas, iż największym niebezpieczeństwem, jakie grozi światu, jest przeludnienie. Na ogół nie prostowali tego przekonania zawodowi demografowie.

3. „Wybierajcie więc życie...” (Pwt 30,19)

Odwieczne zmagania między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci tak charakteryzuje *Księga Powtórzonego Prawa*:

„Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignając do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi” (Pwt 30,19-20).

Zmagania idą przez całe dzieje ludzkości, od pokusy, wypowiedzianej w Raju: „Na pewno nie pomrzecie” (Rdz 3,4) i od czasu zbrodni Kaina.

Człowiek ciągle się waha między dwiema opcjami: za cywilizacją życia, czy za cywilizacją śmierci. Tak oto ubiegły wiek był czasem niezwykłych dra-

²¹ Jubileusz Giganta. Kazanie Ks. Kardynała Prymasa, w: *Księga pamiątkowa 50-lecia pracy publicystycznej Władysława Majdańskiego*, dz. cyt., s. 101-102.

²² Por. G. F. Dumont, *Mit przeludnienia*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*, Warszawa 1994, s. 111-123; tenże, *Sytuacja i perspektywy zaludnienia świata*, tamże, s. 225-236; M. Schooyans, *Le crash démographique. De la fatalité à l'espérance*, Paris 1999, 221s.

matów: w samej Europie zapanowały dwa totalitaryzmy, niosące zagładę. Poprzedziła zresztą te totalitaryzmy sławiona dotąd Rewolucja Francuska.

Należy to widzieć w perspektywie całych dziejów ludzkich i w perspektywie współczesności.

Uroczystość związana z 50-leciem pracy pisarskiej Walentego Majdańskiego miała miejsce 15 lutego 1970 roku. „Planowanie zaludnienia” było gotowe do wydania od lat dwudziestu, ale wydane nie było. Zabrzmiał jednak głos alarmu w dziedzinie, którą „Planowanie zaludnienia” się zajmowało. Tak oto charakteryzowano sytuację ludnościową w Polsce:

„Obecnie widać, że rozpowszechnianie praktyki zabijania płodu ludzkiego i antykoncepcji przybiera coraz wyraźniejszą postać zagrożenia bytu biologicznego narodów o starej kulturze. Wśród tych narodów jedno z bardzo niskich w stopie urodzeń miejsce zajmuje Polska: zmierza po prostu szybkimi krokami do zaniku przyrostu naturalnego. Dotyczy to przede wszystkim naszych miast, a z bezrozumnym uporem wkracza się z programem antykoncepcji i na wieś”²³.

„Ta linia, którą Walenty Majdański reprezentował, jest nam czymś niesłychanie bliskim, czymś niesłychanie droгим, czym oddycha cała nasza kultura narodowa. Ale ta linia zaczęła się w dwudziestym wieku w niepokojący sposób płątać i zacierać. Stanęliśmy na wielkim rozdrożu dziejowym – na największym chyba rozdrożu dziejowym w historii świata, na rozdrożu wielorakich rewolucji, z których najstraszniejszą jest wielka rewolucja obyczajowa, trwająca po dziś dzień, co prowadzi za sobą lawinowy rozpad moralności. Nie bomba atomowa jest dla ludzkości najbardziej śmiertelna! Narzędzie zguby samobójczej, straszliwszej aniżeli atomówki, nosi człowiek sam w sobie, w zarzewiu własnych namiętności, w wynaturzeniu, które go dzisiaj charakteryzuje, w kulcie tego wszystkiego, co trzeba by nazwać antynaturą. [...]

Dzisiaj jesteśmy świadkami stanowiska, którego dotąd nie notowano: zewsząd podejmuje się próby rehabilitacji, niemal usankcjonowania, można wręcz powiedzieć usakralizowania wynaturzeń. [...]

Ten proces załamania się obyczajów to jest już coś gorszego niż pogaństwo. To jest proces związany z powstaniem neopogaństwa, powrotnego pogaństwa apostatów chrześcijaństwa, którzy odrzucając chrześcijaństwo, za jednym zamachem podeptali nie tylko moralność chrześcijańską, ale i moralność przyrodzoną...

To zjawisko właściwie długi czas uchodziło baczności nawet katolickiego społeczeństwa, nawet katolickiej publicystyki. Było już bardzo źle, niepokojąco źle, a jednak ta świadomość spała. I trzeba było właśnie jakiegoś

²³ E. Myczka, *Życie i działalność Walentego Majdańskiego*, dz. cyt., s. 137.

człowieka, który by swoim wnikliwym, jasnowidzącym wzrokiem sięgnął aż do korzeni tego zagadnienia. [...]

Jeżeli my, którzy jesteśmy narodem chrześcijańskim, my, którzy weszliśmy w [drugie] tysiąclecie naszego chrześcijaństwa, my, którzy chlubimy się tym, że jesteśmy narodem Maryjnym, że jesteśmy narodem Chrystusowym, jeżeli my dzisiaj, niestety, znajdujemy się w czołówce narodów, które zabijają dzieci, które dobrowolnie białą śmiercią antykoncepcji wyludniają się, w czołówce narodów, w których grasują choroby weneryczne, które rozkłada alkohol – to stoimy wobec straszliwej próby grobu! Stoimy wobec śmiertelnego zagrożenia!”²⁴

Henryk Sienkiewicz wołałby pewnie: „Larum grają!”

4. Kim był autor „Planowania zaludnienia”?

Jest ta postać współczesnemu czytelnikowi raczej nieznaną: minęło ponad trzydzieści lat od jego zgonu, a i przez ostatnie dwudziestolecie swojego życia był niejako skazany na przemilczenie i zapomnienie. Stąd wydało się celowe przybliżenie w przedmowie jego działalności pisarskiej. Może jeszcze, tytułem uzupełnienia, przygarść zdań o Autorze jako człowieku²⁵. Będzie ta charakterystyka postaci zawierała – trudno byłoby inaczej – także akcenty osobistego świadectwa młodszego brata o swoim starszym Bracie.

Kim więc był?

Powiedziano o nim, patrząc jakby z ubocza:

„Walenty Majdański – to rasowe polskie zjawisko. Linia jego twórczości sięga przecież tej postawy duchowej, którą możemy zaobserwować u pierwocin polskiej kultury. My wiemy, że jak mało która na świecie – budowała się ona na zrębie chrześcijańskiej wiary i na polskiej rodzinie, na jej nieśmiertelnych, niespożytych wartościach”²⁶.

Ale kim był w kręgu rodzinnym? Kim był najzupełniej prywatnie?

Był człowiekiem czystych obyczajów i stałej pracy nad sobą – w duchu Ewangelii.

Kochał wieś i kochał ziemię. Cieszył się przyrodą i był niestrudzonym wędrownikiem.

²⁴ J. M. Świąćicki, Rola Walentego Majdańskiego w polskiej kulturze katolickiej, w: Księga pamiątkowa 50-lecia pracy publicystycznej Walentego Majdańskiego, dz. cyt., s. 154-156, 158-159.

²⁵ Warto wspomnieć, że szczegółowy życiorys Walentego Majdańskiego zamieszczony został w XI tomie Encyklopedii „Białych Płam”, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2003, s. 220-227 – hasło: Walenty Majdański, opracowane przez Kazimierę Teresę Majdańską.

²⁶ J. M. Świąćicki, Rola Walentego Majdańskiego w polskiej kulturze katolickiej, dz. cyt., s. 150-151.

Zaprawiał do gier i zabaw sportowych dzieci wiejskie i młodzież.

Przygarniał do siebie młode pokolenie, by je uczyć historii własnego Narodu. Udawało mu się z dorosłej młodzieży wiejskiej tworzyć konne zespoły „ułańów” i „husarii”, występujące publicznie z okazji świąt narodowych.

Był już jako nauczyciel wiejski zamiłowanym wychowawcą, o dużej wiedzy pedagogicznej i o perspektywach wychowawczych i samowychowawczych w Polsce. Zawarł te pomysły w opracowaniu o projektowanym przez siebie „Kongresie rodziców, nauczycieli i księży na Jasnej Górze”²⁷.

Nieustępliwy polemista w sprawach podstawowych, był jakby inspirowany słowami Ewangelii: „Królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je” (Mt 11,12). Jednakże „nie wadził się o swoje sprawy, ale bardzo się wadził o sprawy Boga Życia i o sprawy Narodu, i o to, by Polska była krajem, który rozumie, że «Kotylski to potęga» – dar i błogosławieństwo Boga”²⁸.

Przypomnijmy: Kardynał Wyszyński mówił w czasie jubileuszu w Niepokalanowie: „Myśmy się też wadzili, a teraz się rozumiemy”.

Doświadczwał prześladowań zarówno ze strony władz przedwojennych, jak i powojennej cenzury. Nie budził, rzecz jasna, sympatii u liberałów...

Był przyjacielem wielu kapłanów. Doceniał rolę spowiedników i kierowników duchowych. Sam troskliwie się o nich starał. Był też człowiekiem modlitwy.

Doznawał licznych cierpień. To jeszcze nic, że jako znakomitego nauczyciela polskiego zesłano go karnie na Polesie do zapadłej wsi o nazwie Wielkie Błota, ale próba najtrudniejsza nadeszła, gdy wobec groźby wojny umieścił swoją rodzinę – żonę i troje małych dzieci – w bezpiecznym, zdawałoby się, miejscu, na Kresach wschodnich, u rodziców żony, i właśnie stamtąd zostali wszyscy zniemacka wywiezieni na Sybir. Katorga trwała długo. Rodzice żony zmarli, najmłodsza córeczka, Elżunia, zmarła także²⁹. Synowie przeżyli swoje dzieciństwo w syberyjskiej poniewierce. Nadludzkie

²⁷ Była to cytowana wyżej, niepublikowana praca pt. *Naród i Kościół (400s.)*, napisana w okresie okupacji lub zaraz po wojnie.

Zagadnieniami tymi zajmował się także znacznie wcześniej. W 1929 r. na zjeździe prezydentek Sodalicii Mariańskiej nauczycielek wygłosił referat „O metodach pracy nauczycielstwa w organizacjach młodzieży”. W roku 1930 na ogólnodiececezjalnym Kongresie Eucharystycznym Diecezji Włocławskiej (w którym brał udział kard. A. Hlond) wygłosił referat „Rola Eucharystii w życiu młodzieży”. W 1934 r. na ogólnodiececezjalnym Kongresie Eucharystycznym Młodzieży Katolickich Stowarzyszeń w Sieradzu wygłosił odczyt o roli religii w życiu młodzieży.

²⁸ Abp K. Majdański, „Królestwo niebieskie doznaje gwałtu”, fragmenty homilii wygłoszonej w dwudziestą rocznicę śmierci śp. Waleriego Majdańskiego, 10.12.1992, mps.

²⁹ Opisała te przeżycia żona, Regina, w swoich wspomnieniach: R. Majdańska, *Zesłańcze lata (1940-1955)*. Fragmenty wspomnień, w: *Polacy w Rosji mówią o sobie*, t. III, Lublin 1995, s. 73-181.

starania o uzyskanie wolności dla najbliższych były biciem głowy o mur. Synów ojciec z trudem odnalazł po ich przywiezieniu do Polski w rok po zakończeniu wojny. Żona wróciła dziewięć lat później, to znaczy po latach piętnastu.

On sam w tym czasie został napadnięty i pobity do nieprzytomności przez młodych ludzi w mundurach. Uratowali go przechodnie.

Odnaczał się niezwykłą pracowitością. Czytał bardzo dużo, zawsze notując przy tym własne refleksje. Słusznie powiedziano o nim: „Uczony samouk”.

A przy tym wszystkim był człowiekiem skromnym. Mówił o sobie: „[...] ja właściwie tak wysoko nigdy swojej pracy nie traktowałem. Marzyłem, że z niej cuda mogą wyjść, jeżeli do niej dołączy bardzo wielu ludzi”³⁰.

Żył ubogo i tak umierał w szpitalu warszawskim, przy ulicy Płockiej.

Toteż mówił o nim Prymas Tysiąclecia:

„Może i naszemu Jubilatowi usiłowano zaimponować groszem, byleby pisał artykuły po ludzkiej myśli. Może i jego pióro chciano złamać. Może i jego jasną linię życia, myśli i pracy usiłowano przesłonić mętami. [...] Nie dał się, nie ugiął się! Wiemy, wybrał niedostatek, cierpienie, doznał głodu. Choć słabe zdrowie zdawałoby się niekiedy usprawiedliwiać – nie ustąpił! On nie tylko pisał «Gigantów», ale był gigantem!”³¹

Powiedziano po jego śmierci:

„Odszedł od nas jeden z Bożych proroków. W przeciwieństwie do piorunującego Izajasza i gwałtownego Jana, nasz brat Walenty Majdański był delikatny i spokojny, choć nieustępliwy i zawzięty w walce o swe ideały.

[...] Profesor Majdański szedł z Chrystusem i za Chrystusem drogą krzyża, miłości i obowiązku. Słaby ciałem, był mocarzem ducha. Jaśniała przed nim jak gwiazda betlejemska Wielka Polska, Chrystusowa, Maryjna. Mówił o niej, pisał dla niej, cierpiał za nią i żył dla niej. Jej wielkości i świętości oddał talent znakomitego mówcy, głębokiego pisarza i żarliwego apostoła.

Jego pracę i postawę oceni dopiero przyszłość.

Drogi Bracie, nie miałeś niekiedy kilku groszy na maszynopisy swych dzieł. Przyjdzie jednak czas, jak na pisma Norwida czy papirusy z Quamran, że Polska je odnajdzie i będzie z nich uczyć swą młodzież. [...]

Wyprzedzałeś dni nasze. Nie bardzo cię rozumieli nawet ci, których obowiązkiem było popierać twoje wysiłki, dodawać otuchy, bronić. [...]

O swój majątek, bogactwo rozrzucone pod postacią wielu maszynopisów, nie martw się. Idee w nich zawarte przetrwają czas wszelkiego «brudu

³⁰ Przemówienie Jubilata p. Walentego Majdańskiego, w: Księga pamiątkowa 50-lecia pracy publicystycznej Walentego Majdańskiego, dz. cyt., s. 160.

³¹ Jubileusz Giganta. Kazanie Ks. Kardynała Prymasa, dz. cyt., s. 103-104.

i fałszu». Natchnione miłością i prawdą, mające jedynie na celu Dobro – nie mogą zginąć. Jest w nich Polska nie koniunkturalna, przypadkowa, sfałszowana, ale prawdziwa. O nią modliłeś się do głębi duszy wstrząśnięty tym, co się w niej obecnie dzieje.

Twoja praca, twoje słowo poczęte wiarą, natchnione miłością, ożywione nadzieją – jak ziarno rzucone w rolę – przetrwa, aby wydać «owoc czasu swego»³².

5. Co pozostawił?

– Pozostawił wspomnienia bardzo wielu ludzi, którzy słuchali jego referatów i prelekcji. Przekazywane z wielkim przekonaniem treści tych wystąpień wpłynęły na ukształtowanie ich postaw życiowych.

– Wspomniane już prace – publikowane i nie opublikowane – często były przekazywane z rąk do rąk. Rozproszone po Polsce, trudne są do odnalezienia.

Najważniejszym jednak owocem życia Walentego Majdańskiego było uratowanie wielu dzieci, które mogły przyjść na świat i zostać ochrzczone – dzięki jego wysiłkom. Ratował często bezpośrednio i ratował, budząc sumienia, bo miał odwagę mówić trudną prawdę. Wiele dzieci zostało uratowanych dzięki jego współpracy z Niepokalanowem³³ i z innymi ośrodkami polskimi.

Niewątpliwie przyczynił się do większego zrozumienia spraw rodziny w Kościele polskim. Był u początków pierwszej w powojennej Polsce poradni rodzinnej.

Komisja Episkopatu ds. Rodziny zrodziła się poniekąd również i z jego inspiracji, z jego od dawna prowadzonej pracy³⁴.

Bo z czasem rozpoczęło się zjawisko nowe. Wzrastała liczba tych, którzy go rozumieli: uczniów, przyjaciół, wiernych odbiorców jego biednie wydawanych maszynopisów.

Także w życiu założyciela Instytutu Studiów nad Rodziną i w jego osobistym zaangażowaniu na rzecz rodziny przykład starszego Brata odegrał decydującą rolę.

O potrzebie utworzenia studiów o rodzinie pisał już w roku 1946:

³² St. Tworowski, Słowo wygłoszone przy trumnie śp. Walentego Majdańskiego w kościele par. w Wawrze, 13.12.1972, mps.

³³ List brata Hieronima M. Wierzby OFMConv z 9.06.2000: „Prasa komunistyczna podała w swoim czasie, że Niepokalanów przy rycerskiej współpracy P. Majdańskiego uratował przed zagładą ok. 250 000 dzieci”.

³⁴ Por. Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Wilhelma Pluty, w: Księga pamiątkowa 50-lecia pracy publicystycznej Walentego Majdańskiego, dz. cyt., s. 112.

„A jaka jest postawa nauki polskiej wobec rodziny?

[...] To, co wiemy, to głównie od obcych. Jest trochę przyczynkarstwa i publicystyki... [Winę ponoszą tu także ci], którzy wiedzą, że rodzina to fundament postępu i dotąd nie stworzyli nauki o rodzinie, rodzie i narodzie”³⁵.

Niezwykłym zbiegiem dalszych wydarzeń jest powstały w Łomiankach koło Warszawy akademicki Instytut Studiów nad Rodziną, który ma swoje wielorakie korzenie, a wśród nich historię obozu Dachau, wyzwolonego przez św. Józefa po złożeniu Mu przez więźniów – polskich kapłanów przyrzeczenia, że ocaleni będą się oddawać trosce o rodzinę.

W początkach lat 70-tych podejmowane były intensywne starania o utworzenie wyższych studiów poświęconych rodzinie. Rezultaty tych starań wiążą się z niezwykłą opieką św. Józefa, Opiekuna Rodzin; pozwolenie bowiem na otwarcie Instytutu Studiów przyszło do Jego Kaliskiego Sanktuarium, gdzie trwalśmy w 30. rocznicę ocalenia obozu na uroczystym dziękczynieniu.

Własny udział w powstaniu tej już 30-letniej placówki naukowej miały też wysiłki prawdziwych przyjaciół rodziny, których w Polsce nigdy nie brakowało. Tak jak nie brakowało nigdy u nas wzorowych rodzin, dzięki czemu „Polska powstała, by żyć”.

Instytut naukowy istnieje dzięki ofiarnej posłudze Instytutu Świeckiego Życia Konsekwowanego Świętej Rodziny, którego charyzmatem jest posługa rodzinie, zarówno naukowa, jak i duszpasterska. Chociaż za tamtych dni mówiono innym językiem, trudno nie skojarzyć tego charyzmatu z tym, co pisał Walenty Majdański w 1939 roku o potrzebie powstania zakonu, którego członkowie „oddawaliby swoją duszę i ciało na chwałę Bożą – w służbie rodzinie polskiej, czyli przede wszystkim – w służbie matki Polki. Czyż taki zakon nie byłby w ten sposób najbliższy także sercu Bożej Rodzicielki?”³⁶.

6. O „Planowaniu zaludnienia” – odpowiedź

Synteza naukowo-publicystyczna pt. „Planowanie zaludnienia” może się ukazać dopiero obecnie. Jak już jednak powiedzieliśmy, praca ta pozostaje wciąż aktualnym wykładem tez, dotyczących procesów ludnościowych. Tezy zostały postawione w oparciu o rzetelne studium historycznych doświadczeń człowieka w tej rozstrzygającej o jego przyszłości dziedzinie. Rolę decydującą spełnia tu rodzina. Jej więc poświęca Autor swe podstawowe roz-

³⁵ W. Majdański, Kołyski i potęga, Niepokalanów 1946, s. 186.

³⁶ W. Majdański, Pomagać, nim dziecko na świat przyjdzie, „Rycerz Niepokalanej”, luty 1939.

ważania, ujęte zarówno z punktu widzenia socjologiczno-demograficznego, jak i etycznego.

Praca ma charakter wyraźnie interdyscyplinarny.

Książkę po jej napisaniu recenzowali między innymi: prof. Adam Krzyżanowski (znany ekonomista, profesor UJ, członek Polskiej Akademii Umiejętności), ks. prof. Kazimierz Kłósak (filozof przyrody i przyrodoznawca, a zarazem teolog) i o. prof. Teofil Chodziło SVD (etnolog, wieloletni współpracownik ks. Wilhelma Schmidta w szwajcarskim ośrodku naukowym „Anthropos”).

Przytoczmy fragmenty dostępnych obecnie recenzji.

„Przeczytanie dzieła p. Majdańskiego «Planowanie zaludnienia» dzięki niecodziennym walorom literackim, naukowym i moralnym pracy dało mi wiele zadowolenia. Układ pracy jest przejrzysty. Autor pisze jasno, potocznie, ujmująco, z budzącym sympatię i szacunek głębokim przeświadczeniem o słuszności i prawdziwości sprawy, której broni. Jego myśli i uczucia narzucają się czytelnikowi z nieprzepartą siłą. Wysoki poziom literackiego opanowania tematu został osiągnięty bez uszczerbku dla naukowego aspektu zagadnienia. Autor posiłkuje się udatnie sporym zasobem wiedzy teoretycznej, rozległą znajomością faktycznego stanu rzeczy i literatury. Temat jego pracy zasięgiem swym wkracza w sferę ekonomii, nauk przyrodniczych i etyki. Pan Majdański potrafił opanować te trzy tak różne dziedziny zjawisk, o ile dotyczą tematu jego pracy. Na szczególną uwagę zasługuje szczęśliwie pomyślane i przeprowadzone uwydatnienie rozstrzygającej roli czynnika moralnego oraz trafne określenie jego istoty. Uważam rychłe wydrukowanie dzieła za ze wszech miar wskazane. Nie wątpię w jego poczytność. [...] Czy nie dobrze byłoby wspomnieć w przedmowie, że problem staje się coraz bardziej palący, ponieważ fenomenalne przedłużenie życia ludzkiego wzmocni prąd do ograniczania liczby potomstwa?” (Adam Krzyżanowski, Kraków, 4.09.1952).

„Praca imponuje szerokością swojej problematyki. Podziwiałem niejednokrotnie subtelność analizy psychologicznej oraz świeżość argumentacji. [...] Taką pracę można było napisać dopiero po wielu latach specjalnych studiów nad zagadnieniem populacyjnym. [...] Jej ukazanie się wypełniłoby choć w części tę lukę, jaka zaczyna się tworzyć wśród naszych wydawnictw katolickich, wśród których coraz więcej uderza brak poważniejszych publikacji dotyczących zagadnień moralnych” (ks. K. Kłósak, 30.09-1.10.1952)³⁷.

³⁷ Na wstępie maszynopisu: Planowania zaludnienia Autor przytaczając powyższą recenzję, nie pomija oczywiście uwag krytycznych. Ks. prof. Kłósak „zwrócił uwagę na «pewne usterki», które wymienił na kilkunastu stronach w rozdziałach VII, VIII, XV, XVIII i XX [obecnie V, VI, XIII, XVI i XVIII] i które – jak zaznacza Autor – na ogół uwzględniono za wyjątkiem frag-

„Planowanie zaludnienia” jest owocem swojego czasu. Tym razem – połowy poprzedniego stulecia. Należy zatem w lekturze uwzględnić okoliczności, w jakich Autor pracował: ówczesny stan nauk szczegółowych, dostępność źródeł i konieczność stosowania pewnego rodzaju autocenzury.

Książka wydawana po wielu latach od jej napisania wymagała oceny ekspertów z różnych dziedzin. Niektóre ich uwagi znalazły miejsce w przypisach.

Ekspertom zostało przy tym postawione zasadnicze pytanie: Czy praca z upływem czasu się nie zdezaktualizowała?

Wszystkie opinie były zgodne co do aktualności pracy, a więc i co do celowości jej wydania.

Przy czym książka mogła się ukazać dzięki wysiłkowi całego zespołu ludzi, którzy ją przygotowali do druku. Po z górą pół wieku od czasu napisania wydawanego obecnie tekstu zachowane zostało to wszystko, co zachowane być mogło, łącznie z własnym językiem i stylem Autora.

[...]

Na koniec zaś przedmowy niech przemówi On sam, obrońca zagrożonego życia i zagrożonej rodziny. W czasie jubileuszu swojej pracy pisarskiej w improwizowanym przemówieniu powiedział:

„Szacunek dla dziecka nienarodzonego może się aktualizować wtedy, jeżeli małżeństwo jest przeniknięte miłością wzajemną, jeżeli żyje głęboką wzajemną przyjaźnią małżeńską. To jest ten nowy model małżeństwa, gdzie małżeństwo przede wszystkim żyje głęboką wzajemną przyjaźnią, gdzie pracuje nad rozwojem u siebie tej przyjaźni nawet wtedy, gdy jej aktualnie nie ma albo gdy bez niej zainauguowało ono swój związek małżeński. Dalej: gdy ulepszy wychowanie dzieci. Dalej: gdy reguluje potomstwo przez głęboką przyjaźń małżonka do małżonki poprzez powściągliwość okresową. Nazywam w swoich pracach ten model małżeństwa – «małżeństwem z prawdziwym postępem». Wydaje się, że małżeństwo zdecydowane na ten model, jest oddane Bogu, gdzie mąż uważa, że jego małżonka jest darem Bożym dla niego, a nie wykalkulowaną postacią, która za nim gonila, by dzięki temu miała lepiej w życiu czy zagwarantowaną pewną egzystencję; gdzie dzieci nie uważa się za ciężar, tylko za największą radość i prezent od Boga. Te małżeństwa są w naszych czasach władne regulować potom-

mentu z rozdziału XX [obecnie XVIII], gdzie «występuje naturalistyczne ujęcie synostwa Bożego». Poza tym Recenzent radził „usunąć cały rozdział o hipotezie ewolucjonizmu antropologicznego i część następnego rozdziału z podręcznikowymi wiadomościami o kulturze prepałeolitu czy paleolitu, bo to wszystko psuje jedność konstrukcyjną pracy [...], nie należy do tematu podjętego (przez autora); praca zyskałaby (też) na wartości, gdyby część długich cytatów [...] została samodzielnie streszczona”.

stwo przez powściągliwość, uszanować życie każdego dziecka, ukochać je. W tym klimacie dopiero może wyrastać nowe pokolenie [...].

Zdaje mi się też, że pogoń współczesnego świata za tym, żeby był pokój, żeby nie było wojen atomowych i wojen w ogóle, że to wszystko jest w rękach małżeństwa z prawdziwym postępem, gdzie matka przede wszystkim nie będzie zabijała własnych dzieci³⁸.

Niech Autor mówi o tych podstawowo ważnych zagadnieniach do nas i do następnych pokoleń – słowami książki, która się wreszcie może ukazać.

Archbishop Kazimierz Majdański: Foreword to “Population Planning”

The included text is a foreword to “Population Planning”, the work written by Walenty Majdański. “Population Planning”, the study written over half a century ago, bears witness to the foresight resulting from intensive research and personal considerations of the man of deep faith.

The interdisciplinary scientific and publicist synthesis entitled “Population Planning” still remains a topical exposition of theses pertaining to population processes. The condition of contemporary demographic problems corroborates the aptness of the writer’s theses, who was frightened not by the vision of the world’s overpopulation, but, on the contrary, by its extinction.

³⁸ Przemówienie Jubilata p. Walentego Majdańskiego, w: Księga pamiątkowa 50-lecia pracy publicystycznej Walentego Majdańskiego, dz. cyt., s. 164-165.